N^RO: 95.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 7. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 4. Października.

Prezydencya Obywatela Wawrzeńca Wosicla.

Obywatel *Tomaszewski* pełnomocnik nadesłał rapport, z ktorego excerpt znayduie się w numerze 94.

Obywatel *Wybicki* przy dywizyi G L. *Dąbrowskiego* zostaiący, donosi z pod *Gniezna* o złączeniu się woysk liniowych z milicyami woiewódzkiemi, i że uchodzącego nieprzyiaciela wspólnie ścigaią: opisał zapał, z iakim obywatele łączą się z sobą w celu dźwigania upadaiącey oyczyzny. Na co Rada z wyrażeniem czułości swoiey odpisać zaleciła.

Obywatel *Melchior Szaiowski* pełnomocnik do ziemi *Sochaczewskiey* i powiatu *Mszczonowskiego*, nadesłał pierwszy rapport czynności swoich, oświadczaiąc, że dopóki reszta tey ziemi i powiatu oswobodzoną nie będzie od woyska nieprzyiacielskiego, dopóty komissya skutecznych środków do powstania przedsięwziąść niemoże. Przełożył oraz potrzebę urządzenia względem dostawiania furażów dla woyska Rzpltey tam konsystuiącego. Rada przekonana dowodami obywatela pełnomocnika, skład kommissyi porządkowey tey ziemi, aż do oswobodzenia iey od nieprzyiaciela zawiesiła: a co się tycze drugiego przełożenia, zaleciła odpisać Obyw: pełnomocnikowi, iż wydział żywności nadeszle swoiego kommissarza, który się przystawieniem dla woyska żywności zatrudniać będzie. Uskutecznienie tego urządzenia, natychmiast wydziałowi żywności nakazała Rada; również i nominacyą kommissarza żywności do obozu genarała *Ponińskiego*, do tegoż wydziału odesłała.

Obywatel *Bielicki*, generał maior ziemi *Sochaczewskiey*, przysłał notę, w którey usprawiedliwia początkowe czynności swoie w tey ziemi; wyszczególnił oraz zebranych rekrutów, na których potrzeby żądał wsparcia z kassy narodowey. Rada usprawiedliwienie iego przyięła, a żądanie względem forszusu na rekruta, odesłała do N. Naczelnika.

Wydział żywności odebrał zalecenie, ażeby zniosłszy się z wydziałem potrzeb woyskowych, dostawione iuż podług urządzenia Rady furmanki w sposób naydogodnieyszy urządził.

W interessie obywatela *Jana Kontryma*, czyniącego pretensyą o 72. czer: złł: do kassy narodowey, deklarowała Rada, iż gdy rzeczony obywatel, w wydziale skarbu wykona przysięgę: iako pretendowana summa, przy aresztowaniu osoby iego zabrana, i w kassie narodowey wraz z kwotą 100. czerw: złł: do biskupa *Kossakowskiego* należąca, złożona, do niego należała, i wcale od massy tegoż biskupa oddzielną była; wydział skarbowy rzeczoną summę czerw: złł: 72. w

biletach skarbowych z kassy narodowey wydać mu nakaże.

Zainformowana Rada, iż obywatel *Troianowski* niesłusznie w klasztorze XX. *Bonifratrów* był osadzony, natychmiast go uwolnić kazała.

Na przełożenie wydziału skarbu, w okoliczności pretensyi służących, rzemieślników, i gospodarzów za komorne z maiątku osób, tak osądzonych, iako i zbiegłych po osądzeniu, satysfakcyi żądaiących, deklarowała Rada, iż kommissye porządkowe, przez wydziały swoie sprawiedliwości, roztrząsaiąc takowe pretensye, służącym, za cały czas ich służby należytość przyznawać maią; a co się tycze rzemieślników za ich robotę, i gospodarzy za komorne, od roku tylko mogą przyymować dowody. Zaspokoienie iednak przyznanych pretensyy, w tenczas dopiero nastąpić powinno, gdy wszystkich tego rodzaiu dłużników lista, przez kommissye porządkowe wydziałowi skarbowemu podana będzie, i gdy massa maiątku ruchomego po osądzonych zebrana zostanie.

Deputacya do roztrząśnienia i ułożenia proiektu o emigrantach wyznaczona, przyniosła takowy proiekt, który w Radzie czytany, roztrząsany i z niektóremi odmianami iest przyiętу.

Obywatel *de Tylli*, nauczyciel w dozorze w ziemi *Warszawskiey*, nadesłał rapport, w którym donosi, iż dway ekonomowie niezgromadzili ludu na naukę, i że włościanie przez woyskowych uciskani bywaią. Rzecz te ułatwiaiąc Rada, zaleciła kommissyi porządkowey Xstwa *Mazowieckiego*, ażeby maiąc po ziemiach deputacye i dozorców, przez nich starała się nietylko opornych do winnego ustawom rządowym posłuszeństwa doprowadzić, ale też i bydź pomocą włościanom, w uciskach przez nich doświadczanych, a to udaiąc się, na wykraczaiących woyskowych, do ich komend, któreby podobnym zdrożnościom zapobiedz starały się.

Wydział skarbu złożył rapporta, 1. wydanych w dniu 30. Września zaręczeń skarbowych na summę 20.000. złł: drugi zmienionych podobnych zaręczeń na bilety skarbowe, w summie złł: 154,898. Rapporta te do archiwum Rady są złożone.

Obywatel *Pudłowski*, kommissarz porządkowy ziemi *Drohickiey*, uprasział o wydanie nakazu do obywatela *Blanka*, ażeby mu dług iego 700. czerw: złł: zapłacił; którą summę przyrzekł w skarbie, iak ią tylko odbierze, na bilety zamienić. Rzecz tę zawiesiła Rada do otwarcia sądownictwa.

Zaniosła żądanie obywatelka *Czarnocka*, ażeby dobra iey *Jasienie i Miąsse* w ziemi *Nurskiey* leżące, do ziemi *Warszawskiey*, co do iuryzdykcyi władz kraiowych, należeć mogły. Oświadczyła Rada, iż taryffy dawniey sporządzone, teraz odmieniane bydź nie mogą.

Obywatelom *Szymonowi i Alexemu Puchałom*, także Obyw: *Owsianemu*, żądaiącym zapłacenia im zaległey, przed czasem rewolucyi, w skarbie pensyi, odpowiedziała Rada, iż przy teraźnieyszych kraiu potrzebach, dawne zaległości na czas dalszy odkłada.

Obywatele X. *Muradowicz i Manugiewicz* uprasali o nakaz do Obywatela *Łukasiewicza*, ażeby z maiąku ich macierzyńskiego, a w ręku obywatela *Łukasiewicza* zostaiącego, wyliczył każdemu z nich po 100. czerw: złł: odmieniwszy pierwey w kassie narodowey tę gotowiznę na bilety. Rzecz tę odesłała Rada aż do otwarcia sądownictwa.

Deputacya kommissyyna *Warszawska*, w rapporcie swoim, żądała, ażeby parafie *Willanowska*. *Powsińska i Służewska*, ieżeli nie całkiem od przystawienia kantonistów i oddania podatków uwolnione były; to przynaymniey termin uskutecznienia tych rozrządzeń przedłużony miały; tudzież ażeby podwody włościańskie, przez woyskowych zatrzymywane niebyły. Odpowiedziała Rada, co do pierwszego, iż ustawy względem przystawienia kantonistów nie odmieni: co do drugiego, iż wydział skarbu da odpowiedź deputacyi kommissyyney: co do

trzeciego, iż Rada skuteczne przedsię- wzięła już śrzódki, ażeby włościanie od woyskowych żadnych krzywd niedoznawali. Gdyby iednak mimo tego, włościanie na przykrości iakie narażani bydź mieli, tedy zwierzchność ich udać się ma po otrzymanie satysfacyi do kommendy naybliższey.

Magistrat miasta *Warszawy* przełożył niepodobieństwo dostawienia *in natura* zaległego rekruta z tego miasta. Memoryał ten oddany został obywatelowi *Zakrzewskiemu* Rady i prezydentowi *Warszawy*, z obowiązkiem przełożenia tych trudności N. Naczelnikowi, i do niesienia Radzie iego rezolucyi.

Memoryał obywatelki *Tyszkiewiczowey* proszący, aby iey dom przez dyrekcyą biletową nie był zaymowany, odesłała Rada po roztrząśnienie do wydziału skarbu.

Sessya solwowana na dzień następuiący, na godzinę 11. z rana.

Excerpt z rapportu Obyw: xiążęcia Poniatowskiego G. L. d. 4. Września 1794. roku.

Wysłany patrol na dniu 2. Września z 8. ludzi pod kommendą *Chmielewskiego* podporucznika, przeszedł *Bzurę*, udał się do *Zukowa*, wpadł na 8. dragonów *Pruskich*, dwóch z końmi zabrał w niewolą, kilku zabił, reszta uciekła.

Raport tegoż, dnia 4. Września.

Patrol nasz z 15 koni wysłany przez *Podhorodeńskiego* pułkownika, wpadł na 30. *Prusaków*, 5. schwytał, a officer *Pruski* z 4. tylko dragonami, uciekł do *Kamionny*, reszta po lasach rozpierzchnęła się, których posłaliśmy szukać.

DEKRET

Sądu Kryminalnego Woyskowego.

Dział się w Warszawie na sessyi Sądu Kryminalnego Woyskowego, dnia czwartego miesiąca Października, roku tysiącznego siedmsetnego dziewięćdziesiątego czwartego.

Sąd kryminalny woyskowy, w sprawie xiędza *Jgnacego Kontryma*, kanonika *Wileńskiego*, proboszcza *Grodzieńskiego* i koadiutora *Surazskiego*, własne iego zeznanie, w deputacyi indagacyyney uczynione, a powtornie w sądzie przez niego złożone, z pilnością roztrząsnął dowody i odwody wszelkie, i tłomaczenie się tegoż w uczynionych mu zarzutach dostatecznie rozważył. Z tych się iaśnie i oczywiście okazało, że xiądz *Jgnacy Kontrym* lat czternaście ciągle nieodstępnym będąc czarnych zbrodni *Kossakowskiego* biskupa adherentem i służalcem, starał się bydź zawsze naywierniey szym *Moskiewskim* stronnikiem; świadkiem są tego ściste iego związki z ambassadorami *Moskiewskiemi*. Swiadkiem ciągłe bawienie się wczasie mniemanego seymu w *Grodnie*, gdzie używany do rozmaitych posług, śmiał się i tey haniebney, tym bardziey charakterowi kapłana przeciwney, podiąć się posługi, assystowania odbieranemu przez *Sywersa* homagium, i dyktowania przysięgi tym obłąkanym *Polakom*, którzy uwierzyli temu, że niegodziwy i nieprawy ziazd, noszący na sobie mniemaną reprezentacyą narodu, może ich w niewolą zaprzedać (lubo i legalna nawet władza nietylko części narodu, lecz i iednego obywatela zaprzedać nie ma prawa): świadkiem umieszczenie go na kommissarza w utworzoney dla łupieztwa i kradzieży komissyi edukacyyney *Litewskiey*, świadkiem nayoczywistszym własny list iego, pisany do *Jgielstroma*, dwudziestego Stycznia 1794. roku, w którym niegodziwości, przez wiele lat dopełniane, śmie wysławiać i przypominać bezwstydnie, chlubiąc się, że iednych był zawsze sentymentów względnie systematu *Moskiewskiego*, co godny iego pryncypał *Kossakowski*; że służąc wiernie *Moskwie*, osobliwiey w ostatniey rewolucyi, wystawiał się aż na prześladowanie; że znany dobrze z usług swych *Bułhakowi*, podany był od tegoż *Sywersowi* na liście rekommendowanych, od którego za też zasługi tymczasowo przywileiem na kanonią *Wileńską* nadgrodzony został; że nareszcie nietylko on, lecz czterech iego braci służy wiernie *Moskwie*. Sąd prze-

to rzeczonego xiędza *Jgnacego Kontryma*, o zbrodnie wyżey wzmiankowane, przekonanego, za wiernego sługę *Moskiewskiego*, czynnego pomocnika do zguby kraiu uznawszy, a nadgrodzonego za to rozmaitemi funduszami duchownemi znayduiąc; tegoż xiędza *Jgnacego Kontryma* od wszelkich godności, prerogatyw i urzędów odsądza, na przepędzenie reszty życia, u xięży Kapucynów *Warszawskich* wskazuie, dobra iego dziedziczne na skarb konfiskuie, duchowne zaś wszelkie w administracyą skarbu oddaie. A po odtrąceniu tam, gdzie będzie potrzeba, na opatrzenie istotnych potrzeb kościoła, i wypłacanie złotych polskich sześćset corocznie dla xięży Kapucynów, na utrzymanie tegoż xiędza *Kontryma*, resztę intraty z tychże dóbr duchownych, na lazaret woienny przeznacza.

Gabryel Taszycki G. M. Prezyd:
J. Ochmański Kapitan Audytor Regimentu 16. mppr:

LIST

Xiędza Kontryma do Jlgiestroma.

Podchlebiam sobie, iż pan baron *d'Asch* nie odmówi mi tego przed J. W. P. dobrodzieiem świadectwa, iż zostaię od 15. lat przy JW. biskupie Jnflantskim *Kossakowskim*, zawsze do systematu *Moskwy* przywiązanym. Byłem tych samych uczuć uczestnikiem, daiąc dowod ich przez rozmaite osobiste usługi, osobliwie pod czas przeszłey rewolucyi, aż do wystawienia się (śmiem mówić) na prześladowanie i groźby, które przymusiły mnie, podług rady samego JP. *Bułhakowa*, oddalić się z *Warszawy* do *Krolewca*. Do tego niech mi wolno będzie przydać, iż moi czterech bracia, powodowani temi samemi prawidłami, byli iednemi z pierwszych związkowych *Targowicy* w Litwie. Przez wzgląd więc takich usług, JP. *Bułhakow* raczył umieścić mnie na liście rekommendowanych nayserdeczniey, ambassadorowi *Siewersowi*. a mnie tym czasem nadgrodził przywileiem na kanonią *Wileńską provisorie* podpisanym, przez krola na iego naleganie, a maiącym służyć w przypadku zeyścia kanonika *Kościałkowskiego*, choruiącego w tenczas na nieuleczoną puchlinę. Nie zaniedbał nawet, przeiezdzaiąc przez *Grodno*, uprzedzić o tym JW. ambassadora, i zyskać dla mnie wyraźnieyszą approbacyą, która mi potym nieustannie była powtarzaną, aż do momentu przeciwnego zdarzenia, które mnie po seymie *Grodzieńskim* potkało, przeciw wszelkiemu spodziewaniu memu. Nie oskarżam o to nikogo; ale mówię tylko, iż mimo wszystkie powyższe upewnienia, i mimo złożenie przywileiu mego w kancellaryi kanclerza *Plattera*, inny, daleko poźnieyszy, pod pretextem koadiutoryi dla *Poczobuta*, rektora akademii *Wileńskiey*, wziął górę nad moim, przez otrzymanie pieczęci w kancellaryi wspomnioney. Ledwo to, z krzywdą moią, stało się, nastąpiła śmierć rzeczonego kanonika, na puchlinę choruiącego, i owę mniemaną koadiutoryą zrobiła illegalną, przez niedostatek bull *Rzymskich*, wcześnie niewyexpedyowanych, które nawet ieszcze nie przyszły. Odważam się więc udać się do protekcyi i sprawiedliwości JW. Pana dobrodzieia, prosząc go naypokorniey, abyś odżywił wspomniony przywiley móy, *post fata*, iako pochodzący z rąk ministra *Rossyyskiego*, i dawnieyszy od wszystkich przeciwnych kroków rywala, zalecaiąc JW. *Platterowi*, aby go przypieczętował; oraz xięciu biskupowi *Wileńskiemu*, aby mnie na pomienioną kanonią instytuował, omiiaiąc pretensye xiędza *Poczobuta*; a ieżeliby, przez iaką fatalność, to stać się nie mogło, zobowiązać przynaymniey tegoż *Poczobuta*, aby mi to bonifikował przez iakowy przyzwoity układ; nareszcie decydować w tey mierze, iak się JW Panu dobrodzieiowi podobać będzie, podług dobroci iego, którey poruczam się, zostaiąc z nayglębszym respektem i &c: X. J. *Kontrym* proboszcz *Grodzieński*. Dnia 20. Stycznia 1794. roku.

Zgodno z oryginałem.
J. Ochmański Kapitan Auditor Reg: 16. i S. K. W: